

*Sygn. akt VI ACa 1850/16*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 12 kwietnia 2018 r.**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:**

Przewodniczący – Sędzia SA – Teresa Mróz

Sędzia SA – Jolanta Pyżlak

Sędzia SO del. – Anna Szanciło

Protokolant – stażysta Martyna Arcon

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2018 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa J. M.

przeciwko T. J., K. K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 30 czerwca 2016 r., sygn. akt III C 259/15

1. oddała apelację;

2. zasądza od T. J. i K. K. solidarnie na rzecz J. M. 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI ACa 1850/16

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie III Wydział Cywilny, w sprawie z powództwa J. M. przeciwko T. J. i K. K., uwzględnił powództwo o zapłatę kwoty głównej i zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 marca 2015 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo w zakresie części odsetek i orzekając o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że J. M. i M. M. byli rodzeństwem, oboje z ubytkiem słuchu od dzieciństwa. Relacje między rodzeństwem były dobre. Po śmierci ojca w 1977 r. spadek nabyła jego żona E. M., matka rodzeństwa. Powód wówczas oświadczył, że nie rości sobie z tego tytułu żadnych praw i nie sprzeciwia się woli ojca. Po tym powód założył rodzinę, wyprowadził się z domu, w którym mieszkały matka i siostra. W dniu 21 lutego 1986 r. matka powoda spisała testament i powołała do spadku córkę M. M.. Sporządziła uzasadnienie testamentu, z którego wynikało, że syn J. M. otrzymał zabezpieczenie finansowe, tj. książeczkę mieszkaniową oraz samochód i inną pomoc. Nadto w ostatnich latach nie wspomagał rodziców i nie łożył na dom, który wymagał napraw. Matka powoda zmarła w 2001 r. Po tym siostra powoda, M. M., deklarowała, że sprzeda dom, gdyż był dla niej za duży i spłaci brata. Następnie zmieniła zdanie i zdecydowała zatrzymać dom. J. M. uzgodnił z siostrą, że ta zapłaci mu kwotę 200.000 zł, w ratach dla niej dogodnych, gdy będzie dysponować gotówką. Oboje nie ustalili terminu końcowego zaspokojenia roszczenia, gdyż

mieli do siebie zaufanie. Ta czynność nie została zawarta w formie pisemnej. Relacje M. M. i J. M. były dobre. Na przełomie lat 2003/2004 pozwane zamieszkały u M. M.. Od tego momentu zmieniła się postawa siostry do powoda. M. M. wymieniła zamki w drzwiach, nie wpuszczała powoda do domu, unikała wizyt i spotkań, nie odpowiadała na sms-y, unikała również kontaktu z bratanicą. Chociaż M. M. unikała kontaktu z sąsiadami, to przyznała sąsiadce, że mieszkają z nią dwie panie. W domu bywał ksiądz P., słychać był śpiewy religijne, msze, co niepokoiło sąsiadów i o czym powiadomiono proboszcza. W dniu 5 grudnia 2003 r., w obecności dwóch świadków, w tym pozwanej K. K., M. M. przekazała powodowi 50.000 zł jako pierwszą ratę z kwoty 200 000 zł. Z tej czynności sporządzono pokwitowanie na piśmie. W dniu 28 stycznia 2004 r., w obecności pozwanej K. K., M. M. przekazała powodowi 50.000 zł tytułem drugiej raty. Także w tym wypadku zostało sporządzone pisemne pokwitowanie. W dniu 26 października 2004 r. pozwane zawarły z M. M. umowę dzierżawy nieruchomości za zapłatą czynszu 100 zł miesięcznie, z tym że czynsz miał być płacony po upływie 10 lat, z uwagi na ponoszone koszty remontu domu.

Sąd Okręgowy wskazał, że M. M. chorowała i stwierdzono u niej nowotwór. Powód o pobycie siostry w hospicjum dowiedział się od przyjaciółki siostry. M. M. ucieszyła się z wizyty brata w hospicjum. Przepraszała, że nie powiadomiła go o stanie zdrowia i miejscu, w którym przebywała. Wspominała, że ktoś zabraniał jej widywać się z powodem i jego rodziną, gdyż gdy Bóg to zobaczy, to ona umrze. Wspominała także o zmianie umowy, ale nie sprecyzowała o co chodzi. M. M. zmarła w dniu (...) Powód poniósł koszty pogrzebu. Postanowieniem z dnia 21 grudnia 2012 r. Sąd Rejonowy (...) w W. stwierdził, że spodek po M. M. nabyły pozwane po 1/2, na podstawie testamentu notarialnego z 2004 r. Pismem z dnia 14 grudnia 2014 r. powód wezwał pozwane do zapłaty kwoty 100.000 zł z odsetkami od dnia otwarcia spodka.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd I instancji wskazał, że spór między stronami ogniskował się wokół ustalenia charakteru zobowiązania M. M. w stosunku do brata i odpowiedzialności za długi spadkowe pozwanych spadkobierczyń. Koniecznym było więc wyjaśnienie całokształtu relacji panujących pomiędzy rodzeństwem oraz tego, w jaki sposób rodzice powoda dokonywali rozporządzeń majątkiem.

Na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest zasadne w całości, co do kwoty głównej. Wskazał na postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku przez pozwane po 1/2, a także, iż w sprawie ma zastosowanie art. 922 § 1 k.p.c. Oceniał, że bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostaje oświadczenie powoda z dnia 21 czerwca 1983 r., albowiem dotyczyło ono ewentualnych roszczeń z tytułu zachowku po W. M., ojcu powoda, a nie po matce E. M..

Sąd I instancji uznał, że przedmiotem sporu było roszczenie o zachówek po matce powoda. To z inicjatywy M. M. doszło do rozliczenia z powodem, przy czym powód miał z siostrą bardzo dobre relacje, które bezpośrednio po śmierci matki uległy zacieśnieniu. Między rodzeństwem istniała więź wynikająca z niepełnosprawności i chęci niesienia sobie pomocy. Powód ustalił z siostrą kwotę spłaty na 200.000 zł, z tym, że zapłata tej kwoty miała nastąpić w ratach. Powód nie wyznaczył siostrze terminu do zaspokojenia roszczenia, gdyż obydwójce uzgodnili, że siostra będzie płacić w miarę swoich możliwości. Fakt uzgodnienia zapłaty w ratach spłat wynikał z pokwitowań zapłaty dwukrotnie kwot po 50.000 zł, a przy każdej płatności był obecny świadek, w tym pozwana. Brak umowy na piśmie nie może świadczyć, że taka umowa nie została zawarta. Sąd Okręgowy ocenił pokwitowania i przyjął, że z treści oświadczeń powoda i M. M. wynikało, że dotyczą one roszczeń związanych z nieruchomością położoną przy ul. (...) w W.. Jednym zobowiązaniem było rozliczenie z tytułu zachowku po matce i brak jest podstaw do przyjęcia, że przekazanie łącznie kwoty 100.000 zł było wynikiem dobrej woli M. M., tj. darowizną z jej strony. Z doświadczenia życiowego wynika, że w takim przypadku zbędne byłoby pokwitowanie oraz świadkowie czynności faktycznej, czyli przekazania pieniędzy. M. M. akceptowała swoje zobowiązanie względem powoda, co było efektem wcześniejszych ustaleń, w wyniku czego podpisała dwukrotnie pokwitowania. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że siostra powoda była osobą skrupulatną i dokładną, wręcz formalistką.

Sąd I instancji nie uwzględnił zarzutu przedawnienia roszczenia, albowiem jest to roszczenie o zachówek po matce powoda, a nie po jego siostrze. Zauważył, że M. M. ostatniej spłaty dokonała w dniu 28 stycznia 2004 r., a do chwili jej śmierci, tj. do dnia (...), powód nie podejmował działań zmuszających siostrę do przekazania mu pozostałej kwoty.

Sąd Okręgowy podkreślił także, że nie zostało wykazane, iż powód został uposażony przez matkę, w sposób, który uzasadniałby niezasadność żądania zachowku. Uzasadnienie testamentu nie stanowi o tym, a wartość darowizny nie została przez pozwane wykazana w sprawie.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 k.p.c., uwzględniając wezwanie do zapłaty i termin na zaspokojenie roszczenia, zaś w pozostałym zakresie powództwo oddalił. O kosztach procesu orzekł zaś na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosły pozwane T. J. i K. K., zaskarżając go w części uwzględniającej roszczenie, domagały się jego zmiany poprzez orzeczenie, co do istoty sprawy i oddalenie powództwa oraz zasądzenia kosztów za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Zarzuciły:

1) naruszenie art. 1007 § 1 k.c., w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny z dnia 18 marca 2011 r., poprzez jego niezastosowanie, gdyż jest to roszczenie o zachowek po matce powoda E. M., które uległo przedawnieniu;

2) błędy w ustaleniach stanu faktycznego dotyczące:

- relacji między rodzeństwem w dzieciństwie, jak i później,
- znaczenia i treści oświadczenia powoda z 1983 r.,
- okoliczności dotyczących planów sprzedaży domu, uzgodnień w zakresie spłaty J. M., zaufania rodzeństwa do siebie, dobrych relacji rodzeństwa, rozluźnienia relacji na przełomie 2003/2004,
- uznania, że w domu M. M. odprawiano msze, co wzbudzało niepokój sąsiadów,
- uznania, że przekazanie pieniędzy przez M. M. było związane ze spłatą kwoty 200 000 zł,
- ustalenia, że jest mało prawdopodobne, iż M. M. nie życzyła sobie odwiedzin brata,
- wpływu pozwanych na M. M.,
- inicjatywy M. M. do rozliczeń z powodem,
- rozliczeń spadku po matce,
- darowizny,
- ustalenie, że zapłata w dniu 5 grudnia 2003 r. stanowiła uznanie roszczenia o zachowek, pomimo, że była to darowizna;

3) naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. i przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów, brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, które polegało na:

- odmowie wiary zeznaniom pozwanej E. N., która znała refleksje i przemyślenia M. M. oraz jej relacje z powodem,
- odmowie dania wiary zeznaniom pozwanych,
- daniu wiary zeznaniom córki powoda, która była bezpośrednio zainteresowana wynikiem sprawy i wiedzę czerpała od ojca, co przyznała;

4) sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego przyjęcie, że:

- treść pokwitowań obejmowała rozliczenia z tytułu spadku po E. M.,
- pokwitowania wskazują na uznanie długu z tytułu zachowku,
- gdyby zamiarem M. M. nie było przekazanie bratu pieniędzy, to nie podpisałyby takiego pokwitowania, podczas gdy było inaczej,
- gdyby była to darowizna, to pokwitowanie byłoby zbędne, a w okolicznościach sprawy wynikało to z relacji między rodzeństwem,
- rozluźnienie kontaktów, a potem ich zaprzestanie wynikało z tego, że pozwane zamieszkały u M. M., podczas gdy wynikało to z nadmiernych roszczeń brata,
- uzasadnienie testamentu nie stanowi dowodu, że rodzice odpowiednio uposażyli powoda, w taki sposób, iż żądanie zachowku po matce jest niezasadne;

5) naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 888 k.c. poprzez przyjęcie, że została zawarta umowa darowizny, która została wykonana w całości,
- art. 65 k.c. poprzez nieprawidłowe uznanie, że czynność prawna nie była umową darowizny,
- art. 991 k.c. poprzez nieuwzględnienie, że zgodnie z uzasadnieniem testamentu, powód został już wyposażony za życia E. M., co oznacza, iż otrzymał zachówek w postaci darowizn oraz darowizny od M. M.,
- art. 6 k.c. w zw. z art. 2 Konstytucji – nierozstrzygnięcie wątpliwości na korzyść pozwanych.

Dodatkowo wniosły o dopuszczenie dowodu z dokumentów załączonych do apelacji, na okoliczność długoletniej znajomości pozwanej T. J. z rodziną powoda, wskazując, że konieczność ich powołania pojawiła się na tym etapie postępowania, albowiem Sąd I instancji nie dał wiary zeznaniom pozwanej.

Powód J. M. wniósł odpowiedź na apelację, wnosząc o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja pozwanych była bezzasadna, w związku z czym podlegała oddaleniu.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że sąd drugiej instancji, rozpoznający sprawę na skutek apelacji, nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (por. uchwałę SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55). Sąd odwoławczy, będąc jednak sądem merytorycznym, a nie wyłącznie kontrolnym, musi ustalić stan faktyczny będący podstawą wyrokowania.

Pozwane zawarły w apelacji wnioski dowodowe, co do których powód wniósł o oddalenie jako spóźnionych. Zgodnie z art. 381 k.p.c., sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Uzasadniając swój wniosek co do zgłoszenia dowodów dopiero na etapie apelacji pozwane podały, że czynią to tak późno, gdyż dopiero treść uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego skutkowałą potrzebą wykazania, że pozwana T. J. znała rodzinę powoda od wielu lat.

Tego rodzaju uzasadnienie nie może stanowić podstawy odejścia od zasady wynikającej z art. 381 k.p.c., a więc obowiązku zgłaszania wniosków dowodowych na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego. Trzeba podkreślić, że nic nie stało na przeszkodzie (a pozwane takich przeszkód nie wykazały, ani nawet nie podnosiły, aby miały one

miejsce), aby te wnioski dowodowe zostały zgłoszone w postępowaniu przed Sądem I instancji. Niezasadne jest twierdzenie, że potrzeba wynika z odmiennej oceny materiału dowodowego przez Sąd Okręgowy, gdyż zgodnie z art. 6 k.c., strona, która powołuje się na określone okoliczności, wywodząc z nich korzystne dla siebie skutki prawne, ma obowiązek te okoliczności udowodnić, bez względu na to, jak te dowody zostaną ocenione przez sąd na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., co może podlegać kontroli instancyjnej. W związku z tym, wnioski pozwanych należało ocenić jako spóźnione, co skutkowało ich oddaleniem.

Oddaleniu podlegały także wnioski zgłoszone na rozprawie przez Sądem Apelacyjnym, na okoliczność aktualnej sytuacji materialnej pozwanych i ich stanu zdrowia, gdyż są to okoliczności, które nie mają znaczenia w sprawie (art. 217 § 3 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.). Zła sytuacja zdrowotna czy finansowa pozwanych nie może pozbawić powodowi przysługującego mu prawa. Gdyby bowiem zaakceptować taki argument, rozumiany jako zasada współżycia społecznego (np. w kontekście art. 5 k.c.), można byłoby dojść do wniosku, z góry niedającego się zaakceptować, że wierzyciele nigdy nie mogliby skutecznie domagać się zaspokojenia swych roszczeń względem dłużników, którzy zazwyczaj nie wykonują swych zobowiązań właśnie z powodu ich problemów finansowych. Należy bowiem pamiętać, że zasadą jest możliwość skorzystania przez dany podmiot z przysługującego mu prawa podmiotowego, a tylko szczególna sytuacja może skutkować brakiem ochrony prawnej. Z taką sytuacją z całą pewnością nie mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie.

Apelujące zapominają zresztą, że w wyniku spadkobrania ich stan majątkowy się poprawił, jeżeli wziąć pod uwagę, iż są właścicielkami nieruchomości w W. przy ul. (...), w tym domu wraz z wyposażeniem. Nadto od śmierci M. M. upłynęło ponad 9 lat, a pozew w niniejszej sprawie został złożony niemal 3 lata temu. Oznacza to, że pozwane miały czas, aby przygotować się finansowo do zapłaty ewentualnych długów spadkowych.

Zauważyć również trzeba, że podstawą orzekania w sprawie nie jest ocena statusu majątkowego osoby zobowiązanej, lecz spełnienie przesłanek ustawowych z art. 922 § 1 k.c. Natomiast ewentualny zarzut sprzeczności z zasadami współżycia społecznego może mieć rację bytu tylko w sytuacji ekstremalnie złej, drastycznej sytuacji zobowiązanego, czego się w przypadku pozwanych nie stwierdza się. Pozwane mogą bowiem, chociażby po sprzedaży domu, uzyskać stosowne środki pozwalające wywiązać z obowiązku zaspokojenia roszczeń powoda i zarazem zabezpieczyć swoje potrzeby życiowe, w tym mieszkaniowe.

Przechodząc do merytorycznej części rozważań należy wskazać, że Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji i przyjmuje je za swoje. Te ustalenia nie naruszały zasady oceny materiału dowodowego wynikającej z art. 233 § 1 k.p.c. Sprawia to, że nie zachodzi potrzeba powtarzania szczegółowych ustaleń faktycznych (zob. np. postanowienie SN z dnia 22 kwietnia 1997 r., II UKN 61/97, OSNAP 1998, nr 3, poz. 104; wyrok SN z dnia 8 października 1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999, nr 3, poz. 60).

Znaczna część zarzutów zawartych w apelacji dotyczyła naruszenia – według pozwanych – art. 233 § 1 k.p.c. W literaturze i orzecznictwie ugruntowane jest stanowisko, że dla skuteczności takiego zarzutu konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu. Zgodnie z tym przepisem, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów. Dotyczy ona rozstrzygnięcia o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania składu orzekającego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie. Zarzut w tym przedmiocie, a więc sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, może być skuteczny w sytuacji, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na jego podstawie. Przytoczenie w apelacji odmiennej, własnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, na który powołuje się apelujący, nie może być uznane za skuteczne, przy jednoczesnym zaniechaniu wykazania, że ocena dokonana przez sąd przekracza granicę swobodnej oceny dowodów, którą wyznaczają czynniki logiczny i ustawowy, zasady doświadczenia życiowego, aktualny stan wiedzy, stan świadomości prawnej i dominujące poglądy na sądowe stosowanie prawa. Jeżeli więc wnioski wprowadzone przez sąd orzekający z zebranego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z

doświadczeniem życiowym, to ocena tego sądu nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby dawały się z niego wysnuć także wnioski odmienne. Innymi słowy, jedynie w sytuacji, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi w sprawie dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo przeczy zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (zob. np. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 grudnia 2006 r., VI ACa 567/06, Lex nr 558390). Strona może tylko podnosić, posługując się argumentami jurydycznymi, że sąd rozpoznający sprawę rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, a uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok SN z dnia 18 czerwca 2004 r., II CK 369/03, Lex nr 174131). W wywiezionej apelacji pozwane powinny były zatem wykazać, co nie nastąpiło, że Sąd I instancji uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, ponieważ tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Samo zaś przekonanie strony o odmiennej ich ocenie niż ocena sądu nie jest w tym zakresie wystarczające (por. wyrok SA w Białymstoku z dnia 12 października 2012 r., I ACa 209/12, Lex nr 1223145).

Jak wskazano, Sąd Apelacyjny akceptuje w całości ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, w tym również w zakresie kwestionowanym w apelacji, co do relacji rodzeństwa M. M. i J. M., oświadczenia powoda z dnia 21 czerwca 2013 r., stosunków stron po śmierci matki i ustaleń w zakresie rozliczenia zachowku po E. M., zaspokojenia roszczeń powoda z tytułu zachowku po matce przez M. M. oraz wpływu pozwanych na M. M.. Ustalenia w tym zakresie, poczynione przez Sąd I instancji, są poprawne, stanowiły logiczną konsekwencję prawidłowej oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów, w szczególności zeznań świadków oraz pozwanego. Podstaw do ich zmiany lub uzupełnienia Sąd nie znalazł, nie wystąpiły bowiem podnoszone przez apelujące uchybienia procesowe. Zarzuty pozwanych zawarte w apelacji w zakresie błędnych ustaleń faktycznych, czy też oceny dowodów, wbrew regułom wynikającym z art. 233 § 1 k.p.c., stanowią w istocie rzeczy zamiar narzucenia sądowi rozpoznającemu sprawę własnej oceny i wersji zdarzeń, niemającej jednak oparcia w dowodach właściwie ocenionych, a więc stanowią de facto jedynie rodzaj polemiki z Sądem I instancji, z jego ustaleniami istotnych dla wyrokowania faktów.

Z tych samych przyczyn nie sposób uznać, iż doszło do naruszenia art. 6 k.c. w zw. z art. 2 Konstytucji. Stanowisko apelujących, co do wątpliwości dotyczących czynności prawnej M. M. i J. M. i obowiązku ich rozstrzygnięcia na korzyść pozwanych, nie jest uzasadnione. Zgłaszane przez pozwane wątpliwości stanowią jedynie polemikę z ustaleniami Sądu I instancji. Uprzywilejowanie w tej sytuacji pozwanych i przyjęcie prezentowanego przez apelujące poglądu o zawarciu przez powoda z M. M. umowy darowizny byłoby nieuprawnione i sprzeczne z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie.

Co więcej, należy podkreślić, że w postępowaniu cywilnym nie obowiązuje zasada rozstrzygania wątpliwości na korzyść pozwanych (jak można rozumieć, chodzić by miało o zasadę analogiczną do jednej z zasad prawa karnego – rozstrzygania wątpliwości na korzyść oskarżonego). Jedną z obowiązujących zasad jest zaś wskazana wcześniej zasada ciężaru dowodu (art. 6 k.c.), zaś ocena materiału dowodowego odbywa się zgodnie z zasadą wynikającą z art. 233 § 1 k.p.c.

Nie sposób stwierdzić naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 888 § 1 i art. 65 § 1 i 2 k.c. Nie zostało wykazane bowiem w sprawie, że istotnie M. M. zawarła z powodem umowę darowizny. Jak wynika z art. 6 k.c., ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na pozwanych, skoro powód wykazał okoliczność, że zawarł z siostrą umowę, na podstawie której miała ona zapłacić na jego rzecz kwotę 200.000 zł. Stanowisku prezentowanemu przez pozwane przeczą tak zeznania powoda, jak i – co istotne – treść pokwitowań, które podlegały ocenie Sądu I instancji. Ocenę i wnioski tego Sądu, również w tym zakresie, Sąd Apelacyjny w pełni podziela. Zasadnie zatem przyjęto, iż gdyby zamiarem M. M. było przekazanie jedynie kwoty 100.000 zł, to nie podpisałaby pokwitowań o wskazanej treści. Nadto, wykonując umowę darowizny, wydanie pokwitowania, jak i obecność świadków jawiłyby się jako zbędne. Taka ocena

Sądu Okręgowego, dotycząca celu przekazania powodowi kwot przez siostrę, nie narusza wspomnianych zasad, była logiczna i spójna z materiałem dowodowym.

Brak było także podstaw, aby przyjąć, że doszło do naruszenia art. 991 § 2 k.c. Apelujące wskazywały w tym zakresie, że powód otrzymał należny mu zachówek w postaci szeregu darowizn oraz samochodu i wkładu mieszkaniowego, a także darowizny od M. M. w łącznej kwocie 100.000 zł.

Rozwiązanie przyjęte w powołanym przepisie wskazuje, że do spadkodawcy należy wybór sposobu zaspokojenia osoby uprawnionej do zachowku. Może on bowiem pozostawić uprawnionemu zachówek w postaci dokonanej na jego rzecz darowizny, powołać go do spadku, czy też uczynić zapisobiercą zwykłym lub windykacyjnym. Wierzytelność pieniężna wchodzi w grę dopiero wtedy, gdy uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku w żadnej ze wspomnianych postaci (roszczenie o pełny zachówek), a także wówczas, gdy uzyskana korzyść nie pokrywa w pełni wartości jego zachowku (roszczenie o uzupełnienie zachowku). Wskazać jednak należy, że apelujące, pomimo obowiązku wynikającego z art. 6 k.c., nie wykazały w jakim zakresie roszczenie powoda zostało zaspokojone. Nie wykazały bowiem wartości majątku wskazywanego jako darowizny, które powód miał otrzymać od matki. Uwzględnieniu nie mogła podlegać kwota 100 000 zł, która – zgodnie z twierdzeniami stron – nie była darowizną ze strony matki powoda, E. M..

Zasadny był natomiast zarzut przedawnienia roszczenia. Zgodnie z art. 1007 § 1 k.c., w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ustawy z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny i niektórych innych ustaw, w dacie śmierci E. M. roszczenie o zachówek podlegało przedawnieniu trzyletniemu (od otwarcia spadku). W tym czasie powód mógł wystąpić z roszczeniem o zachówek. Skoro zatem E. M. zmarła w dniu 6 stycznia 2001 r., to przedawnienie roszczeń o zachówek po niej nastąpiłoby w dniu 7 stycznia 2004 r. Zapłata zaś pierwszej raty zobowiązania z tytułu zachowku miała miejsce w dniu 5 grudnia 2003 r., a więc przed upływem terminu przedawnienia. Od tego dnia termin przedawnienia jako przerwany zaczął biec na nowo, zgodnie z art. 123 par. 1 pkt 2 k.p.c. gdyż doszło do uznania roszczenia przez M. M.. Druga rata została zapłacona w dniu 26 października 2004 r. i od tego dnia termin przedawnienia, ponownie jako przerwany, zaczął biec na nowo i upłynął z dniem 27 października 2007 r. Nie ulega bowiem wątpliwości, że zachowanie siostry powoda, nie tylko zapłata ww. kwot, ale niekwestionowanie całości przysługującego powodowi roszczenia, należy zakwalifikować jako czynności przerywające bieg terminu przedawnienia, tj. uznanie długu.

Co istotne, spadkobiercy wstępują – zgodnie z art. 922 k.c. – w ogół praw i obowiązków spadkodawcy, jak i w sytuację prawną, w której pozostawał on w chwili swojej śmierci. Jest to niezależne od tego, czy takie sytuacje prawne są dla spadkobierców korzystane, czy też mogą powodować uszczuplenie ich majątku. Dziedziczenie bowiem oznacza wejście w sytuację prawnomajątkową zmarłego. Spadkobiercy wstępują także w sytuację spadkodawcy, jeżeli chodzi o bieg terminu przedawnienia.

Uznać zatem należy, że pozwane pozostają zobowiązanie do zaspokojenia roszczenia powoda, tzw. zobowiązania naturalnego, skoro jest ono przedawnione. Upływ terminu przedawnienia nie jest uwzględniany z urzędu, ale dopiero po podniesieniu przez uprawnionego zarzutu, którego sąd może jednak nie uwzględnić w świetle art. 5 k.c. Zauważyć należy, że pomimo, iż na gruncie prawa spadkowego korzystanie z konstrukcji nadużycia prawa budzi sprzeciw, wynikające zwłaszcza z charakteru prawa spadkowego oraz podstawowej konieczności szybkiego i sprawnego zapewnienia stabilnej sytuacji majątkowej spadkobiercom, obdarowanym i zapisobiercom, to jednak, w odniesieniu do wyjątkowych, nadzwyczajnych sytuacji, tylko takie rozwiązanie wydaje się być osiągalne w sposób zgodny z gramatyczną wykładnią art. 1007 k.c. (por. przekonujące wywody P. Książak, *Zachówek w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2010, s. 491).

Sąd Apelacyjny znajduje podstawy do uznania, że działania pozwanych, czyniących użytek z przysługującego im zarzutu przedawnienia, są sprzeczne z zasadami współzycia społecznego i z tej przyczyny nie zasługiwały na ochronę, a więc że zachodzi wyjątkowa sytuacja, o której mowa w powołanym wcześniej art. 5 k.c.

Sprzeczność z zasadami współzycia zachodzi wówczas, gdy w świetle reguł lub wartości moralnych, powszechnie społecznie akceptowanych, uchylenie się od obowiązku zaspokojenia żądania zapłaty musiało być ocenione

negatywnie. Dokonując osądu roszczenia powoda o zachówek po matce, w tym aspekcie trzeba przy tym mieć na uwadze, że prawa uprawnionego do zachowku przysługujące mu ze względu na szczególny, bardzo bliski stosunek rodzinny, istniejący między nim a spadkodawcą, co służy urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych oraz realizacji zasady, że nikt nie może na wypadek swojej śmierci rozporządzić swoim majątkiem zupełnie dobrowolnie, z pominięciem swoich najbliższych. Podkreślić należy etyczny charakter zachowku, który służy urzeczywistnieniu obowiązków moralnych wobec najbliższej rodziny.

Zastosowanie art. 5 k.c. w odniesieniu do zarzutu przedawnienia nakazuje ocenę interesów i postaw obu stron roszczenia, tj. zarówno uprawnionego, jak i zobowiązanego, na tle całokształtu okoliczności sprawy, przy czym nie jest wykluczone uznanie zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa wtedy, gdy przyczyny opóźnienia w dochodzeniu roszczenia leżą po stronie uprawnionego, zwłaszcza jeżeli przemawia za tym charakter uszczerbku lub szczególna sytuacja uprawnionego (por. uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 17 lutego 2006 r., III CZP 84/05, OSNC 2006, nr 7-8, poz. 114; wyroki SN: z dnia 20 maja 2009 r., OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 109 i z dnia 25 lutego 2010 r., V CSK 242/09, OSNC 2010 r., nr 11, poz. 147). Wymogiem zastosowania przez sąd orzekający tego przepisu nie jest sprecyzowanie i oznaczenie zasady współżycia społecznego naruszonej przez stronę. Odwołanie się do zasad współżycia społecznego oznacza odwołanie się do idei słuszności w prawie i do powszechnie uznawanych wartości w kulturze naszego społeczeństwa, a przez zasady współżycia społecznego należy rozumieć podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania (por. wyrok SN z dnia 8 maja 2014 r., V CSK 322/13, Legalis).

W niniejszej sprawie przepis art. 5 k.c. należało zastosować z urzędu, aby dokonać oceny sposobu wykonywania prawa podmiotowego (por. wyrok SN z dnia 23 maja 2013 r., IV CSK 660/12, Legalis). Wskazać należy, że powód nie powinien ponosić ujemnych skutków braku podjęcia aktów staranności w celu przerwania biegu przedawnienia, warunkujących rozpoczęcie biegu terminu na nowo, czy powstania stanu wymagalności roszczenia. Powód nie wzywał siostry do zapłaty, nie wyznaczył jej terminu do zaspokojenia roszczenia, czy wreszcie nie zawezwał do próby ugodowej. Uwzględnić jednak należało, co zostało wykazane w sprawie, że powód pozostawał z siostrą M. M., przez prawie całe jej życie, w bardzo dobrych, ścisłych relacjach, a rodzeństwo darzyło się zaufaniem i szacunkiem. Co istotne, umowa w zakresie zaspokojenia roszczenia wynikającego z zachowku po matce opierała się także na wzajemnym zaufaniu oraz lojalności. Strony bowiem postanowiły, że M. M. zapłaci zachówek, jak sprzeda dom, następnie zaś jak będzie posiadać stosowne środki finansowe. W tych okolicznościach uzasadnione było oczekiwanie powoda, aż siostra dobrowolnie zaspokoi roszczenie, tj. wówczas, gdy będzie miała pieniądze, bez angażowania innych środków służących egzekwowaniu należności. Także w obliczu śmiertelnej choroby siostry jako usprawiedliwione jawi się zachowanie powoda, który zaniechał dochodzenia roszczenia wobec niej, aczkolwiek takie roszczenie mu przysługiwało.

Przyjąć również należało, że po śmierci siostry w dnia (...) i urzędzeniu jej pogrzebu powód nie wiedział o testamencie M. M. i osobach zobowiązanych do zaspokojenia roszczenia. Nie miał bowiem dostępu do jej rzeczy ani dokumentów znajdujących się w domu, gdyż to pozwane były w posiadaniu domu na podstawie długoterminowej umowy dzierżawy. Do czasu zatem wszczęcia postępowania z wniosku T. M. i K. K. powód mógł sądzić, że – jako jedyny najbliższy krewny – jest spadkobiercą ustawowym po M. M., a więc że to jemu spadek będzie przysługiwał w całości. Po zakończeniu postępowania o stwierdzenie nabycia spadku (w sprawie o sygn. akt II Ns 487/12), które zakończyło się postanowieniem z dnia 28 listopada 2014 r. oddalającym apelację, powód niezwłocznie wystąpił do pozwanych, pismami z dnia 14 grudnia 2014 r. i z dnia 20 listopada 2015 r., o zaspokojenie roszczenia, mieszczącego się w zakresie długów spadkowych.

W kontekście powyższych okoliczności, w sprawie zachodziły zatem okoliczności warunkujące zastosowanie art. 5 k.c. Dodatkowo uwzględnić należało fakt, że po tym, jak pozwane, a więc osoby całkowicie obce nie tylko dla powoda, ale i dla jego siostry, zamieszkały z M. M., stosunki rodzinne uległy rozluźnieniu. W tych okolicznościach skorzystanie przez T. J. i K. K. z zarzutu przedawnienia nie może być uwzględnione.

Mając na uwadze powyższe, zaskarżony wyrok odpowiadał prawu, aczkolwiek z nieco innych przyczyn niż przyjęte przez Sąd Okręgowy, w wyniku czego apelacja pozwanych podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.



O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na koszty postępowania apelacyjnego składało się wynagrodzenie pełnomocnika powoda, ustalone na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 265 ze zm.), w brzmieniu obowiązującym w dniu wniesienia apelacji, z uwagi na treść § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2016 r, poz. 1667).